

Profilowanie nieznanych sprawców zabójstw na podstawie *modus operandi*

Profilowanie jest standardową metodą kryminalistyczną ułatwiającą rozpoznanie i ujęcie sprawcy przestępstwa. Polega ono na określeniu sylwetki hipotetycznego sprawcy, jego najważniejszych cech i przejawów zachowań na podstawie zgromadzonych danych dotyczących popełnionego przestępstwa, a następnie wyodrębnieniu grupy osób o cechach najbardziej zbliżonych do danego profilu. W tej pracy zwrócę szczególną uwagę na typowanie sprawców ze względu na ich utrwalony, indywidualny sposób działania. Mowa o *modus operandi*, czyli o charakterystycznych przedmiotowych, taktycznych i technicznych elementach celowego i, w mniemaniu sprawcy, optymalnego postępowania, bezpośrednio związanego z realizacją przestępstwa, determinowanych cechami oraz właściwościami przestępcy, pozwalającymi na wersyjne wnioskowanie o nim¹. Głównym celem profilowania jest ograniczenie kręgu podejrzanych. Dodatkowo jest to duża pomoc przy prowadzeniu postępowania karnego poprzez określenie dalszego kierunku poszukiwań. Kolejnym celem profilowania jest także możliwość przypisania sprawcy innych przestępstw na podstawie tego samego *modus operandi*, co pozwala domniemywać iż jest on seryjnym sprawcą przestępstw.

Za najstarszą próbę określenia profilu sprawcy przestępstwa uznaje się typologię Thomasa Bonda z 1888 r. dotyczącą sprawcy serii zabójstw prostytutek z londyńskiej dzielnicy Whitechapel. Jak wiadomo, sprawcy zabójstw – Kuby Rozpruwacza, nazwanego tak na podstawie charakterystyki przestępczego działania – nie udało się ująć, mimo stworzenia profilu opisującego cechy fizyczne poszukiwanego przestępcy, jego domniemane zaburzenia seksualne i analizę środowiska socjalno-społecznego, z którego mógł pochodzić².

Początki nowoczesnego profilowania sięgają lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Wtedy to zasłynął psychiatra dr James Brussel, tworząc portret „Szalonego Bombowca”, który zastraszał mieszkańców Nowego Jorku w latach 1940–1957. Stwierdził on, że sprawcą jest: „Paranoik w wieku 40–50 lat, introwertyk. Dobrze zbudowany. Kawaler, samotnik, prawdopodobnie mieszkający ze starszą krewną. Czysty, schludnie ubrany,

¹ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2009, s. 34.

² E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2011, s. 47.

gładko ogolony. Otrzymał gruntowne zagraniczne wykształcenie. Sprawny mechanik, zręcznie posługujący się narzędziami. Kobiety go nie interesują. Słowianin. Religijny. Może wybuchać gwałtownym gniewem, kiedy jest krytykowany w pracy. Przypuszczalny motyw: zwolnienie albo nagana. Ma poczucie wyższości wobec swoich krytyków. Żywi coraz większą urazę. Listy wysyła z Westchesteru, bo nie jest tak głupi, żeby to robić tam, gdzie mieszka. Prawdopodobnie wrzuca je do skrzynki w drodze między domem a Nowym Jorkiem. Największe skupisko Polaków jest w Bridgewaterze, w stanie Connecticut, a chcąc się stamtąd przedostać do Nowego Jorku, trzeba przejechać przez Westchester. Jest poważnie chory, przypuszczalnie na serce [...]”³. Opis ten przeszedł do historii, bo jak się okazało, jedynym elementem charakterystyki, który nie pasował do schwytanego później sprawcy George’a Matesky’ego, było to, że chorował on na gruźlicę płuc, a nie na serce. Pozostała treść opisu odpowiadała rzeczywistości. George m.in. był dobrze zbudowany, miał 50 lat, z pochodzenia był Polakiem, był paranoikiem i mieszkał z dwiema starszymi siostrami. Podany powyżej przykład świadczy o tym, jak bardzo przydatnym działaniem na etapie poszukiwań jest stworzenie profilu domniemanego sprawcy. Niestety, mimo rozwoju psychiatrii, doskonalenia psychologii sądowej i coraz pokaźniejszych zbiorów statystycznych, na których można bazować w trakcie tworzenia profilu i analizy *modus operandi*, obecnie metoda ta jest niedoceniana przez organy ścigania.

Tym, co wyróżnia profilowanie psychologiczne wśród innych metod kryminalistycznych, jest spojrzenie na czyn przez pryzmat potrzeb, procesów motywacyjnych i zaburzeń sfery poznawczej u sprawcy⁴. Można stąd wywnioskować, że dokładna analiza i trafne opisanie zachowań sprawcy jest mało prawdopodobne bez przynajmniej podstawowej wiedzy w dziedzinie kryminalistyki, kryminologii, psychologii, wiktymologii, psychiatrii, seksuologii i medycyny sądowej. Cytując profesora Brunona Hołysta, mówi się, że sporządzenie profilu psychologicznego jest sztuką, a korzystanie z niego wymaga szczególnych umiejętności, natomiast wykonanie empirycznego profilu sprawcy wiąże się głównie ze zdrowym rozsądkiem i kryminalistyczną starannością, która powinna cechować każdego kryminalistykę, a stosowanie go w praktyce nie wymaga specjalistycznej wiedzy⁵. Jednak nie ma w tym względzie jednolitej opinii. Bartosz W. Wojciechowski na łamach „Palestry” stwierdza, że po wnikliwej lekturze kilku profili można jednak odnieść wrażenie, że do sporządzenia opinii nie jest konieczne posiadanie wykształcenia psychologicznego i wiadomości specjalnych, a wystarczy logiczne myślenie i dokładna

³ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *op. cit.*, s. 37.

⁴ B.W. Wojciechowski, *Profilowanie psychologiczne nieznanymi sprawców zabójstw (cz.1)*, „Palestra” 2005, nr 7/8, s. 117–118.

⁵ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2010, s. 1166.

lektura kolejnych tomów akt⁶. Poza tym we wcześniejszym fragmencie artykułu wspomina, powołując się na „Journal of Interpersonal Violence”, że zgodnie z wynikami badań, aby sporządzić profil psychologiczny, nie trzeba posiadać szczególnej wiedzy, bogatego doświadczenia w pracy śledczej i intuicji. Studenci chemii i rekruci policyjni osiągnęli znacznie lepsze wyniki w eksperymentach – tworzyli pełniejsze, bardziej szczegółowe i trafne profile psychologiczne niż doświadczeni w tworzeniu profili detektywi⁷. Możemy zatem być optymistami, gdyż istnieją badania potwierdzające fakt, że da się stworzyć prawidłowy profil bez posiadania szerokiej wiedzy i wielu lat doświadczenia. Warto zapoznać się, przynajmniej ogólnie, z obiema metodami: profilowaniem psychologicznym i empirycznym. Nie są one od siebie tak odległe, jak mogłoby się wydawać, a różnią się jedynie narzędziami, którymi zgodnie z zaleceniami należy się posługiwać. Profil psychologiczny powstaje poprzez przełożenie teoretycznej wiedzy na praktyczną, natomiast profil empiryczny poprzez umiejętne posługiwanie się programami katalogującymi dane dotyczące przestępstw i sprawców. Zarówno jedna, jak i druga metoda bazuje na informacjach zebranych przez organy ścigania w trakcie postępowania karnego. Pozyskiwanie danych jest podstawowym i jak się wydaje najważniejszym etapem. Właściwe zabezpieczenie śladów czy umiejętne przesłuchiwanie świadków ma nieocenioną wartość.

Zgadzam się w pełni z opinią Moniki Całkiewicz, która w swoim projekcie badawczym zwraca uwagę na konieczność zaproponowania taktycznych zasad, których powinno się przestrzegać przy odtwarzaniu *modus operandi* w trakcie postępowania karnego⁸. Wymienię zatem te zasady i pokrótce postaram się je wyjaśnić. Przede wszystkim zasada szybkości, która jest również ważna dla przebiegu całego procesu karnego. Szybkość jest istotna dla taktyki kryminalistycznej, ponieważ zapobiega zacieraniu się dowodów, zarówno rzeczowych na miejscu zdarzenia, jak i obrazu w pamięci świadków. Jednak termin „szybkość” mógłby sugerować ograniczenie rzetelności i obniżenie jakości zebranych materiałów. Tym niekorzystnym zjawiskom trzeba oczywiście zapobiegać. Kolejne zasady, równie istotne, dotyczą działania etycznego i zgodnego z prawem. Przestrzeganie ich wymagane jest, by dowody pojawiły się na rozprawie przed sądem i mogły pełnić swoją rolę. Następną zasadą odnosi się do szczegółowego dokumentowania – ważne jest, by jak najwierniej oddać specyfikę danego źródła i móc później jak najwłaściwiej je zinterpretować. Pomocne są zasady wielości źródeł i kompleksowości, które zastosowane razem sugerują tworzenie jak najszerszego obrazu zaistniałego zdarzenia, co łączy się z oparciem wersji na wielu niejednorodnych źródłach. Sprzyja to spojrzeniu na sytuację z różnych perspektyw. Ostatnie z zasad są moim zdaniem szczególnie ważne

⁶ B.W. Wojciechowski, *Profilowanie psychologiczne nieznanymi sprawców zabójstw (cz.2)*, „Palestra” 2005, nr 9/10, s. 118.

⁷ *Ibidem*, s. 116.

⁸ M. Całkiewicz, *Modus operandi sprawców zabójstw*, Warszawa 2010, s. 191.

ze względu na możliwe konsekwencje ich niezastosowania. Są to: zasada stałego weryfikowania wiedzy i zasada logicznego myślenia. Nierzadko jest tak, że z pozoru sytuacja wydaje się być oczywista, jednak zadaniem organów ścigania i sądu jest dotarcie do prawdy obiektywnej. Dlatego nie można ignorować faktów, które mogą podważyć dotychczasowy dorobek postępowania i skierować je na inny tor. Wszystkie zasady mają na celu pomoc w opisananiu *modus operandi* sprawcy. Pamiętajmy jednak, że istotniejsze od wytypowania głównego podejrzanego i poszukiwania obciążających go dowodów jest zebranie wszystkich pozostawionych śladów, które mogą być pomocne w procesie odtwarzania przebiegu zdarzenia. Dopiero całokształt okoliczności pozwoli nam dokonać właściwej interpretacji.

Budowanie profilu jest procesem złożonym, podobnie jak przebieg ustalania *modus operandi*. Tok czynności można podzielić na trzy etapy: poszukiwanie źródeł informacji, ocena wiarygodności źródeł oraz rekonstrukcja. Istnieje wiele sposobów uzyskania informacji pomocnych w stworzeniu profilu. Do najważniejszych źródeł danych zawartych w aktach postępowania zalicza się zgłoszenie o popełnieniu przestępstwa, oględziny śledcze miejsca zdarzenia, przedmiotów i miejsc, ekspertyzy i wyniki badań laboratoryjnych, eksperymenty śledcze, protokoły zeznań świadków oraz protokoły oględzin i sekcji zwłok. Bardzo ważnym źródłem informacji o zdarzeniu jest materiał fotograficzny i filmowy, kolorowe zdjęcia ofiary, ujęcia ciała pod różnymi kątami, zdjęcia pomieszczeń wraz z planem czy okolicy zdarzenia oraz dane geograficzne, etniczne, dotyczące rasy i warunków socjalnych⁹. Biegły zapoznaje się również z informacjami wiktymologicznymi, które mogły zdeterminować wybór ofiary, okolicznościami wiążącymi się ze zdarzeniem, jak przygotowanie sprawcy i czynności podejmowane bezpośrednio przed dokonaniem przestępstwa, danymi z miejsca zdarzenia dotyczącymi czasu zdarzenia, sposobu dokonania, czasu trwania, użytych przedmiotów, współuczestników, zachowań sprawcy niebędących realizacją znamion przestępstwa, zachowań sprawcy po dokonaniu, a także analizą charakteru pozostawionych śladów biologicznych i przejawów zachowania związanych z dokonaniem zabójstwa oraz protokołem z przesłuchania oskarżonego.

Na potrzeby tego opracowania pragnę opisać bardziej szczegółowo jedynie niektóre z wymienionych źródeł informacji, wpływających na ustalanie *modus operandi* sprawcy: oględziny miejsca zdarzenia, oględziny zwłok oraz zeznania świadków. Józef Gurgul w swojej glosie do wyroku Sądu Najwyższego stwierdza kategorycznie, że zbieranie informacji o osobowości sprawcy musi zaczynać się najpóźniej w czasie oględzin miejsca i analizy znalezionych śladów. To właśnie na tej podstawie uzyskać można „*quasi-fotografię sprawcy*”¹⁰. Pojęcie śladu należy przy tym rozumieć szeroko, a zatem jako

⁹ E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *op. cit.*, s. 49 i n.

¹⁰ M. Calkiewicz, *op. cit.*, s. 230.

wszelkie zmiany w rzeczywistości, mogące świadczyć o obecności określonej osoby (w szczególności sprawcy) na miejscu zdarzenia lub w innym miejscu, o charakterze i przebiegu zdarzenia oraz o innych okolicznościach mających znaczenie dla postępowania karnego¹¹. Oprócz śladów biologicznych istotny jest stan przedmiotów znajdujących się na badanym miejscu. Wszelkie uszkodzenia, zniekształcenia przedmiotów, a nawet ich przemieszczenia mogą obrazować przebieg zdarzenia, a także sposób, w jaki ofiara próbowała się bronić. Nienaturalne rozmieszczenie przedmiotów może też świadczyć o tym, że sprawca przeszukał wnętrze. Czasem na miejscu można zabezpieczyć przedmioty przyniesione i porzucone przez uczestnika zdarzenia, w tym sprawcę. Cennym śladem są przedmioty służące do popełnienia przestępstwa. Nie chodzi tu wyłącznie o narzędzie, którym uśmiercono ofiarę, ważne są również rzeczy, które służyły sprawcy do zwabienia ofiary bądź wzbudzenia jej zaufania. Znaczenie ma również brak określonych przedmiotów na miejscu. Ustalenie, jakie przedmioty zniknęły, może naprowadzić organy ścigania na motyw popełnionego przestępstwa, np. zabranie przez sprawcę przedmiotów o wartości majątkowej może świadczyć o charakterze rabunkowym zabójstwa albo odwrotnie – próbie upozorowania przez sprawcę takiego charakteru. Innymi zabranymi rzeczami mogą być ubrania, jeżeli sprawca zorientował się, że jego odzież jest podarta lub zabrudzona, np. krwią pokrzywdzonego. Kolejnym istotnym faktem, wartym odnotowania podczas oględzin, jest brak śladów w miejscu, gdzie powinny się one znajdować. Świadczy to o tym, że sprawca starał się, może nieumiejętnie, zacierać ślady swojego pobytu i co ważne, czuł się na tyle pewnie, że poświęcił dodatkowy czas na dalszą obecność w miejscu przestępstwa, kosztem czasu przeznaczanego na ucieczkę i ukrycie się.

Przyszłość w dokumentowaniu wyglądu miejsca zdarzenia należy bez wątpienia do kamer sferycznych i skanerów 3D. Dzięki tym urządzeniom możliwe jest rejestrowanie trójwymiarowego obrazu terenu, w związku z czym na późniejszym etapie postępowania organ procesowy dokonać może w razie potrzeby odczytu zarejestrowanych danych w wymiarze 2D lub 3D, pomiarów interesujących go przedmiotów czy odległości, a przede wszystkim może w wirtualny sposób powrócić na miejsce poddawane oględzinom bez ryzyka, że zmienił się już jego wygląd i dokonać jego ponownej obserwacji z dowolnej perspektywy. Dlatego też nawet jeśli w trakcie oględzin przeoczone zostały jakieś okoliczności istotne z punktu widzenia odtworzenia *modus operandi*, możliwe będzie ich ustalenie na podstawie obrazu¹².

Oględziny zwłok z prawnokarnego punktu widzenia mają znaczenie przy ustalaniu, czy zachowanie sprawcy można uznać za wyjątkowo brutalne. Jest to okoliczność obciążająca i tym samym pozwala określić dany czyn jako typ kwalifikowany zabójstwa.

¹¹ *Ibidem*, s. 231.

¹² *Ibidem*, s. 235.

Odtworzenie przebiegu zdarzenia jest najbardziej wartościowe, jeżeli dokona się oględzin zwłok z dwóch perspektyw: powierzchniowego obrazu zwłok oraz ich współgrania z otaczającym środowiskiem. Na podstawie urazów można wywnioskować, w jaki sposób nastąpił zgon, które uszkodzenia ciała zostały zadane po śmierci, a które przed i czy wiązały się z torturowaniem pokrzywdzonego. Podczas oględzin należy również zwrócić uwagę na stan ubrania, to, czy zwłoki są zabrudzone, co może świadczyć o ich transporcie i próbie ukrycia. Stwierdzić również trzeba, czy w pobliżu zwłok, w ranach lub naturalnych otworach ciała nie znajdują się jakieś przedmioty. Znamiona śmierci i stężenie pośmiertne ilustrują układ ciała w chwili zgonu oraz jego czas. Układ przedmiotów i ułożenie zwłok pozwala dojść do wniosku, jaki był przebieg zdarzenia i jego dynamika, w przypadku gdzie miejscem znalezienia zwłok jest również miejsce popełnienia przestępstwa. Gdy są to dwie odrębne lokalizacje, z obserwacji okoliczności można domniemywać, jaką na przykład metodą przetransportowano zwłoki.

Przechodząc do źródeł informacji, jakim są zeznania świadków, nie mamy zazwyczaj do czynienia ze świadkami naocznymi, ponieważ sprawca planujący dokonanie przestępstwa zapobiega sytuacjom, w których ktoś mógłby bezpośrednio zaobserwować przebieg przestępstwa. W tym celu wybiera np. późną porę i odludne miejsce. Jeżeli zabójstwo ma miejsce w gronie osób najbliższych, świadkowie przeważnie korzystają z prawa do odmowy składania zeznań na podstawie art. 182 k.p.k. Utrudnia to dochodzenie do prawdy, ale ogranicza prawdopodobieństwo składania fałszywych zeznań i wprowadzenia sądu w błąd. Nawet jeżeli znajdą się świadkowie, którzy muszą złożyć zeznania i zdecydują się mówić prawdę, i tak wartość zeznań zazwyczaj jest marna. Dzieje się tak ze względu na dynamizm sytuacji występujący w większości przypadków. Zazwyczaj utrudnia on wnikliwą obserwację przebiegu zdarzenia, ale też powoduje zniekształcenia w zapamiętywanym obrazie i późniejszych relacjach. Często też wpływ na jakość zeznań mają inne czynniki, takie jak upływ czasu, który wpływa na zacieranie się zdarzenia w pamięci, czy też silne emocje i szok, jakiego może doznać świadek zabójstwa. Istnieje wiele okoliczności, które utrudniają przeprowadzenie wartościowego z punktu widzenia prowadzonego postępowania dowodu z zeznań świadka. Przeprowadzając taki dowód, warto zainteresować się nie tylko świadkami, którzy mogli zaobserwować dokonanie przestępstwa, ale także tymi, którzy mogą mieć wiedzę na temat prowadzonych przez sprawcę przygotowań albo zachowania po dokonaniu. Świadek, który jedynie domyślać się może, w jaki sposób pokrzywdzony pozbawiony został życia, może przecież np. wskazać miejsce ukrycia narzędzia służącego do zabójstwa albo zwłok lub też wiedzieć, gdzie sprawca przetrzymywał ofiarę przed jej zabiciem, albo też

wskazać inne ważne okoliczności umożliwiające identyfikację sprawcy albo jego powiązanie z przestępstwem¹³.

Etapami kończącymi proces profilowania są: porządkowanie zebranych danych i ocena ich użyteczności oraz próba rekonstrukcji całego zdarzenia i na tej podstawie ocena procesu motywacyjnego sprawcy. Ważne jest wskazanie, na ile przydatne są poszczególne dowody czy to w celu identyfikacji sprawcy, czy też rekonstrukcji przebiegu przestępstwa. Wynik profilowania powinien uwzględniać: wiek, płeć, wykształcenie, status majątkowy, relacje interpersonalne, wcześniejszą karalność, rodzaj zaburzeń psychicznych oraz motywację sprawcy.

Zważając na znaczenie etapu oceny procesu motywacyjnego sprawcy w trakcie profilowania, postaram się poniżej w skrócie omówić jego przebieg. Rodzaje motywacji sprawcy można podzielić najprościej na: emocjonalno-urojeniową, seksualną i ekonomiczną, przy czym opierając się na dotychczasowym dorobku psychologii, nie można już mówić o motywie, ponieważ nie występuje on samotnie. Zazwyczaj jest to złożony zespół różnych motywacji, gdzie jeden element może zasadniczo przeważać. Grupy sprawców wyodrębnionych ze względu na motywację różnią się pod względem obecności i natężenia różnych zmiennych. Najłatwiej odróżnić sprawców o motywacji emocjonalnej od pozostałych. Sprawca targany silnymi uczuciami zazdrości, poczucia zagrożenia, zemsty czy patologicznego poczucia krzywdy nie planuje zazwyczaj dokonania zabójstwa. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest sytuacja, gdzie piętrzące się negatywne emocje są wyzwalone przez jakiś czynnik, który powoduje kumulację agresji u sprawcy. Dlatego w takich przypadkach można zaobserwować nieadekwatność czynu przestępczego do wyzwalającego go bodźca. Może wystąpić nawet zjawisko „nadzabiania”. Jest to sytuacja, kiedy sprawca dokonuje znacznie rozleglejszych obrażeń u pokrzywdzonego, niż jest to potrzebne do dokonania zabójstwa. Rodzaj doznanych przez ofiary obrażeń można określić jako zróżnicowane i często przypadkowe. Nie używa się też typowego narzędzia zbrodni, które w większości przypadków znajdowało się już na miejscu zdarzenia. Sprawcy powodowani chęcią zemsty lub motywami urojeniowymi zadawali największą liczbę urazów w obrębie głowy i twarzy. Sprawcy działający w poczuciu krzywdy lub zagrożenia atakowali w obrębie tułowia. Można domniemywać, że sprawca o motywacji emocjonalnej w pierwotnym założeniu chciał tylko rozładować napięcie, a nie zabić. Cechami charakteryzującymi ten typ działania przestępczego są: odnalezienie zwłok w miejscu popełnienia przestępstwa, które nierzadko jest również miejscem zamieszkania ofiary, dodatkowo zwłoki czasem mają zasłonięte oczy, co świadczyć może o wyrzutach sumienia lub o osobistym stosunku sprawcy do ofiary i emocjonalnym podłożu zabójstwa. Brak innych zmiennych mówiących o tym, że

¹³ *Ibidem*, s. 223.

sprawca w jakikolwiek sposób manipulował przy zwłokach, np. próbując ukryć lub przemieścić zwłoki, zdaje się wskazywać, że sprawca nie realizował poprzez zabójstwo innych celów (ekonomicznych czy seksualnych), a także iż nie było ono racjonalnie zaplanowane i wykonane. Sprawca nie uczynił też niczego, aby ukryć przestępstwo¹⁴. Zatem próba ukrycia zwłok może oznaczać instrumentalny stosunek sprawcy do popełnionego przestępstwa, chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej, ale także potwierdzenie kryminalnej przeszłości sprawcy.

Poza sprawcami o motywacji emocjonalnej można wyróżnić sprawców, których działanie prowadzące do uśmiercenia ofiary miało charakter posiłkowy. Zabójstwo było jedynie środkiem do określonego celu, czy to zaspokojenia seksualnego, czy dokonania przestępstwa przeciwko mieniu. Cechami charakterystycznymi, które odróżniają miejsce zabójstwa o podłożu seksualnym od innych typów motywacji, są przede wszystkim: rozebranie ofiary, niszczenie ubrań, manipulacje przy zwłokach, układanie ich w określony sposób, zabieranie rzeczy osobistych ofiary, które mogłyby później pełnić rolę trofeum lub wyzwalacza wspomnień o popełnionej zbrodni, umieszczanie ciał obcych w zwłokach, ślady spermy, występujące czasem obrażenia genitaliów. Sprawcę motywowanego seksualnie cechuje chłód emocjonalny. Zabójstwo dokonane jest często przez uduszenie, prawdopodobnie po to, by sprawca mógł uzyskać więcej wrażeń, utrzymując tak bliski kontakt z konającą ofiarą. Pokrzywdzonym jest zazwyczaj kobieta, obca sprawcy, często w wieku do niego zbliżonym. Jest wybrana ze względu na określony wygląd lub zajęcie, jako element rozbudowanych fantazji seksualnych sprawcy. Typowe zmienne, zwłaszcza te wychodzące poza czynności potrzebne do dokonania przestępstwa, są charakterystyczne dla konkretnego sprawcy. Zebranie ich pozwala zobrazować coś, co można nazwać podpisem czy kartą wizytową sprawcy, po czym można rozpoznać kolejne popełnione przez niego zbrodnie. Ocena podpisu jest istotna, gdyż wśród zabójców o motywacji seksualnej występuje największe prawdopodobieństwo dokonania serii.

W porównaniu z pozostałymi podgrupami zabójców sprawcy kierujący się motywacją ekonomiczną stosunkowo najrzadziej wykazywali zaburzenia psychiczne lub problemy z kontrolą własnego zachowania. Charakterystyczną cechą był brak zachowań koncentrujących się na ofierze, jak w przypadku zabójstw motywowanych seksualnie, oraz przeżywania silnych emocji związanych z ofiarą, jak w przypadku zabójstw motywowanych emocjonalnie¹⁵.

Przy analizie procesów motywacyjnych sprawcy warto też zwrócić uwagę na możliwość działania sprawcy w grupie. Jest to istotne ustalenie, ponieważ z psychologicznego punktu widzenia działanie w małej grupie, nawet dwuosobowej, powoduje uruchomienie

¹⁴ B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2009, s. 1430.

¹⁵ *Ibidem*, s. 1433.

specyficznych mechanizmów. Chodzi o ujednolicenie zachowania czy dalej idące zjawisko facylitacji społecznej, zgodnie z którym działanie w grupie ułatwia sprawcy dokonanie czynów, których sam nie byłby w stanie dokonać¹⁶. Ustalenie procesów motywacyjnych jest istotne nie tylko na etapie ścigania sprawcy, ale również może być przydatne w trakcie przesłuchania, w celu zastosowania odpowiedniej taktyki.

Sprawców można również rozróżnić na podstawie czynnika kształtującego społecznie, jakim jest kryminalna przeszłość lub jej brak. Sprawcy bez kryminalnej przeszłości mają na ogół niskie wykształcenie i do chwili popełnienia zabójstwa nie wchodzili w konflikt z prawem. W grupie tej występowały przypadki prób samobójczych oraz zaburzenia psychiczne lub zaburzenia osobowości. Można założyć, że należą tu sprawcy, którzy atakowali na ogół osoby znajome, dokonując zabójstwa z motywów emocjonalnych lub urojeniowych¹⁷. Pozostawali oni zazwyczaj w długotrwałym narastającym konflikcie, a pokrzywdzonym była osoba znacząca. Często też zabójstwo było pierwszym agresywnym czynem w życiu, co potwierdzają zazwyczaj sąsiedzi opisujący sprawcę jako spokojnego, niewszczynającego konfliktów człowieka.

Grupa sprawców z kryminalną przeszłością charakteryzuje się tym, że już w młodym wieku sprawiała problemy wychowawcze. Dokonywanie przestępstw i późniejsze pobyty w zakładach poprawczych czy karnych dodatkowo wypaczają już i tak nieprawidłowy proces socjalizacji. Zazwyczaj można przypuszczać, że pierwotnym zamiarem sprawcy było dokonanie kradzieży czy rozbój, a wobec nieprzewidzianych przez sprawcę okoliczności doszło do zabójstwa. Mogło to być na przykład niespodziewane pojawienie się pokrzywdzonego na miejscu popełnianego przestępstwa, co sprawiło, że stał się on niewygodnym świadkiem. Mogło to być też stawianie przez pokrzywdzonego oporu, co czyniło z niego przeszkodę na drodze do celu, jaki sprawca chciał osiągnąć. Duże prawdopodobieństwo, że ci przestępcy popełnią podobny czyn w przyszłości, wynika z takich czynników, jak: instrumentalny charakter przejawianej przez nich agresji, brak emocjonalnego stosunku do ofiary, niekorzystna sytuacja życiowa oraz znaczne prawdopodobieństwo występowania u nich dysocjacyjnych zaburzeń osobowości¹⁸.

Metoda profilowania w oparciu o *modus operandi* najlepiej sprawdza się w przypadkach zabójstw seryjnych, które są ostatnim zagadnieniem, które w tej pracy chciałam poruszyć. Efekt profilowania pozwala nam przewidzieć, jak sprawca będzie postępował podczas popełniania kolejnych przestępstw. Do najważniejszych kryminalistycznych typologii zabójców seryjnych należy podział ma przestępców zorganizowanych i niezorganizowanych. Taki podział jest uproszczony, ponieważ występują również różne typy

¹⁶ B. Lach, *Proces motywacyjny nieznanego sprawcy zabójstwa*, [w:] *Problemy współczesnej kryminalistyki*, pod red. M. Goca, E. Gruzy, T. Tomaszewskiego, tom XII, cz. 2, s. 368 i n.

¹⁷ B. Hołyst, *Psychologia...*, s. 1428.

¹⁸ *Ibidem*, s. 1429.

mieszane, np. w trakcie trwania serii sprawca zdobywa doświadczenie i modyfikuje swój *modus operandi*, stając się bardziej zorganizowany, albo przeciwnie – popada w nałóg i następuje u niego degradacja sposobu zachowania, która przybiera formę niezorganizowaną. Najłatwiej opisać różnice między danymi typami sprawców, opierając ocenę na zachowaniu sprawcy podczas różnych faz przestępstwa: przygotowanie lub jego brak, wypełnienie znamion czynu przestępnego, zacieranie dowodów i zachowanie po przestępstwie.

Cechami charakterystycznymi zabójcy niezorganizowanego są spontaniczność i chaotyczność. Sprawca często zostawia liczne ślady na miejscu zdarzenia, np. narzędzie zbrodni, dokonuje aktów seksualnych ze zwłokami, manipuluje nimi. Nie wybiera swoich ofiar w sposób racjonalny, często w jego działaniu, aż do czasu ujęcia, nie można dopatrzeć się żadnej logiki. Zabójca tego typu depersonalizuje ofiary, nie traktuje ich jak istoty ludzkie. Pozbawia przytomności, po czym zakrywa twarz albo wręcz odcina głowę. Zdarzają się bardzo rozległe rany u osób pokrzywdzonych lub rozczłonkowanie ciała. Sprawca nie używa samochodu, ponieważ najprawdopodobniej stopień jego zaburzenia psychicznego nie pozwala mu na kierowanie, zwłaszcza jeżeli jest w stanie silnego wzburzenia.

Na przeciwnym biegunie znajduje się zabójca zorganizowany. Dokładne planowanie zbrodni, precyzyjność i powtarzalność to jego główne cechy. Większość ofiar jest obca sprawcy, ze względu na ich instrumentalny charakter, co daje też ograniczenie możliwości skojarzenia i wykrycia takiego przestępcy. Potrzeba kontroli i dominacji są cechami rozpoznawczymi zabójców tego typu. Odznaczają się oni często sporymi umiejętnościami manipulacyjnymi i wysokim poziomem inteligencji, co ułatwia im zwabienie ofiary. Co ważne, zabójca zorganizowany z reguły nie depersonalizuje swojej ofiary. Najczęściej krępuje ją, przejmując nad nią władzę, i dokonuje aktów seksualnych z żywą ofiarą. Często używa samochodu, np. do porwania ofiar, a później do przewiezienia i ukrycia zwłok, przemierzając w tym celu nawet znaczne odległości. Zorganizowani zabójcy inscenizują często miejsce zbrodni, chcąc upokorzyć policję, a przede wszystkim oddalić podejrzenia od swojej osoby. Po dokonaniu zbrodni zabójca zorganizowany śledzi tok postępowania, może nawet włączyć się do poszukiwań pokrzywdzonego. Pobudza w ten sposób swoje wspomnienia i fantazje, do czego mogą mu służyć również przedmioty osobiste zabrane ofierze, jak i szczegółowe opisywanie czy fotografowanie zwłok i miejsca zbrodni.

Podsumowując, mimo dużego znaczenia wykrywczego i procesowego *modus operandi* istnieją spore zastrzeżenia dotyczące stosowania tej metody w formie dowodu w postępowaniu sądowym. Obiekcje ujęte również w powyższym opracowaniu pozwalają zaklasyfikować profilowanie jedynie jako dowód poszlakowy. Opiera się ono

w znacznej mierze na wnioskowaniu indukcyjnym, które jak wiadomo, ze względu na swoją specyfikę, bywa zawodne. Trzeba pamiętać, że każde zabójstwo ma niepowtarzalny charakter, a wykorzystanie informacji oraz przyporządkowanie sprawcy do pewnej kategorii na podstawie danych o wykrytych sprawcach może prowadzić do błędnych wniosków. Niemożność wykluczenia pomyłki stanowi o niższej wartości dowodu. Wynik profilowania pozwala często na ograniczenie kręgu podejrzanych, ale nie jest prawdopodobne stworzenie profilu konkretnej osoby. Zatem nawet jeżeli podejrzany odpowiada profilowi, nie może to stanowić dowodu bezpośrednio obciążającego w postępowaniu karnym. Profil jest hipotezą, a wyrok musi opierać się na obiektywnych dowodach i faktach.

